Opłata pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P. K. O. Nr. 151.100.

150.000 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie Mk. 2,800.000. z odnoszeniem do domu Mk. 3,000.000. Zamiejscowa Mk. 3,000.000. Zagranicą Mk. 6,000.000

Nr. 22 — Rok VII. Kraków, Niedziela 27 stycznia 1924 r. Red. naczelny ANTONI KRZYWY

Ustawa o Banku Polskim.

Główne zasady statutu.

Kraków, 26 stycznia.

Ustawa o utworzeniu Banku Polskiego przygotowana przez b. min. skarbu **Kucharskiego**, a, bardzo **nieznacznie** zmieniona przez p. **Grabskiego**, oraz statut powyższej instytucji emisyjnej podpisane w brzmieniu ostatecznem przez Prezydenta Rzeczypospolitej, w ciągu dni najbliższych ukażą się w Dzienniku Ustaw. Główne zasady, stanowiące istotną treść ustawy statutu Banku Polskiego podajemy poniżej w obszernem streszczeniu.

Artykuł pierwszy statutu głosi: Celem regulowania obiegu pieniężnego i ułatwienia kredytu, na podstawie niniejszego statutu zawiązuje się spółka akcyjna p. n. „Bank Polski“, wyposażona przez Państwo w przywilej emisji biletów bankowych. Siedzibą Banku jest Warszawa.

1 MILJON AKCJI PO 100 ZŁOTYCH.

Kapitał zakładowy Banku wynosi sto miljonów złotych polskich, podzielonych na miljon akcji po 100 złotych. Powiększenie kapitału zakładowego może nastąpić na wniosek zebrania walnego akcjonarjuszy. po zatwierdzeniu powziętej przez nie uchwały, drogą ustawodawczą.

WŁADZE BANKU.

Działalność Banku znajduje się pod kierownictwem lub kontrolą następujących władz banku: **Zebrania walnego, Rady banku, Dyrekcji i Komisji** rewizyjnej.

25 AKCJI RÓWNA SIĘ 1 GŁOSOWI.

Zwyczajne zebranie walne odbywa się przynajmniej raz do roku. Uchwały zapadają zwykłą większością głosów, z wyjątkiem spraw specjalnie zastrzeżonych. Każde 25 akcji dają prawo do jednego pełnego głosu. Jednak nikt nie może mieć więcej ponad 500 głosów.

Do kompetencji zebrania walnego należy: 1) zatwierdzenie sprawozdań rocznych bilansów i rachunków zysków i strat. 2) Wybory członków Rady banku i Komisji rewizyjnej. 3) Wnioski, dotyczące zmian i uzupełnień statutu.

RADA BANKU.

Rada banku nadaje ogólny kierunek działalności banku i nadzoruje czynności organów wykonawczych banku. Rada składa się z prezesa i wiceprezesa, mianowanych na lat pięć przez Prezydenta Rzeczypospolitej na wniosek Rady ministrów, oraz 12 członków, wybieranych przez zebranie walne, przyczem jednak ministrowi skarbu przysługuje prawo sprzeciwu przeciwko wyborowi poszczególnych członków.

Co trzy lata trzech członków Rady ustępuje, a doroczne zebranie walne dokonywuje wyborów uzupełniających.

PREZES RADY.

Rola prezesa Rady banku zasługuje ze względu na swą doniosłość na specjalne omówienie. Sprawuje on nadzór państwowy nad działalnością banku i gwarantuje zgodność działalności banku z interesem Państwa. W tym celu posiada doniosłą prerogatywę zawieszania uchwał Rady banku, której jest prezesem, oraz uchwał dyrekcji wówczas, gdy uchwały te uważa za sprzeczne ze statutem lub interesem państwowym.

Prezes Rady banku, jak również wiceprezes mianowani są na lat pięć przez Prezydenta Rzeczypospolitej na wniosek Rady ministrów i przed upływem tego czasu mogą być usunięci jedynie w wypadkach wyliczonych i omówionych w statucie.

Ponieważ prezes Rady ma składać conajmniej raz na miesiąc sprawozdania z działalności banku ministrowi skarbu, może tenże wyznaczyć w charakterze łącznika informacyjnego między bankiem a ministrem skarbu komisarza banku, który będzie miał prawo obecności na zebraniach Rady i Dyrekcji.

EMISJA BANKNOTÓW I POKRYCIE.

Bank Polski jest obdarzony do dnia 1-go stycznia 1944 r. przywilejem emisji biletów bankowych, które narówni z monetami złotemi są prawnym środkiem płatniczym i mają nieograniczoną moc. zwalniania od zobowiązań. Bank będzie miał obowiązek wymiany emitowanych biletów bankowych, w ilości nieograniczonej na monety złote w chwili, która ze względu na ogólne warunki ekonomiczne będzie uznana za właściwą.

Cały obieg banknotów emitowanych przez bank winien być pokryty conajmniej w 30 proc. zapasem złota lub walut i dewiz wysokowartościowych, pozostała część obiegu musi być pokryta: 1) wekslami, papierami wartościowemi, czekami i t. p. walorami, 2) zapasem srebra, według jego wartości na rynkach międzynarodowych, 3) zapasem polskich monet srebrnych, niklowych i bronzowych, nie wyżej jednak 5 proc. ogólnej sumy banknotów, 4) zobowiązaniem skarbu Państwa, w sumie nie większej od pięćdziesięciu miljonów złotych.

Bank jest obowiązany na żądanie min. skarbu przyjmować wpłaty na rachunek skarbu Państwa i dokonywać wypłat z tego rachunku, bez wynagrodzenia za przeprowadzenie tych operacyj.

PODZIAŁ ZYSKÓW.

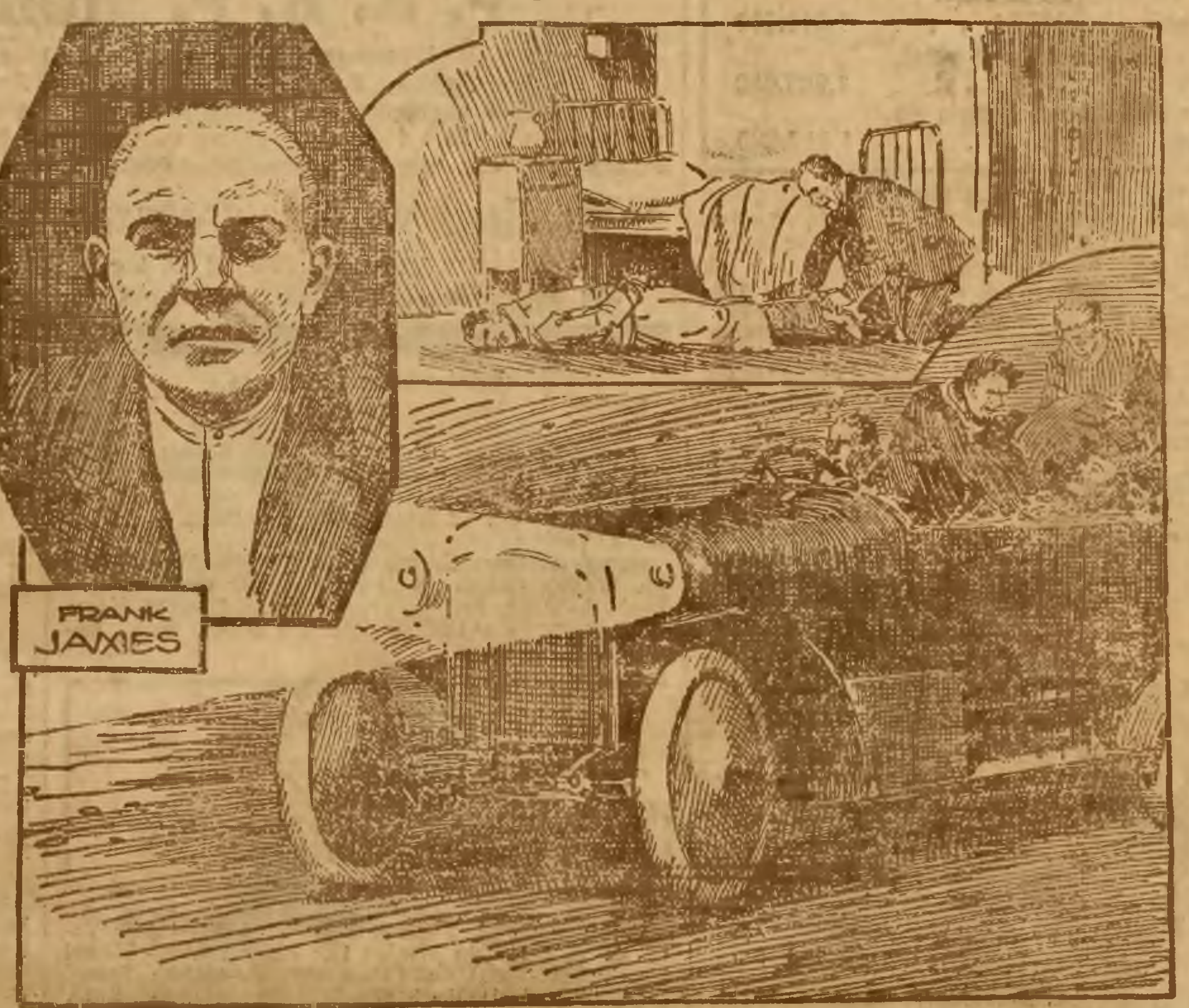
Z całego czystego zysku rocznego przeznacza się 10 proc. na kapitał zapasowy, aż do chwili, gdy osiągnie 20 proc. kapitału zakładowego. Wówczas na ten cel idzie 5 proc. zysku. Z pozostałej części wydziela się akcjonarjuszom dywidenda w rozmiarach następujących: O ile nie przekracza 8 proc. od kapitału zakładowego, cała suma idzie niepodzielnie na dywidendę. Jeżeli przewyższa 8 proc., to z nadwyżki połowę otrzymuje skarb, połowę akcjonarjusze. Jeśli zaś zysk wyniósłby powyżej 12-tu procent, to z nadwyżki idzie 2 trzecie na rzecz skarbu, 1 trzecia dla akcjonarjuszy.

Akcje banku i kupony nie podlegają w ciągu pierwszych 10 lat żadnym podatkom.

SZCZEGÓLNE UPRAWNIENIA BANKU.

Majątek i dochód banku podlegają tylko podatkom gruntowemu i od nieruchomości; księgi banku i odpisy z nich we właściwy sposób wystawione, mają moc dowodową i egzekucyjną dokumentów publicznych. Natomiast bank jest zwolniony od rejestracji sądowej

Z domu warjatów... do ołtarza.



W angielskim świecie arystokratycznym zdarzył się wypadek, który rzucił nieco światła na metody zachowywania się starszej generacji wobec małżeństw, według nich, nieodpowiednich. Niejaki **Frank James** zamierzał poślubić kobietę z niższych sfer społecznych. Wobec tego, iż mimo perswazji trwał przy swoim zamiarze, rodzina, uważając zapewne zamiary jego, za pewnego rodzaju obłęd, poprostu oddała go do domu warjatów celem „wyleczenia“. Bohater nasz jednak po dłuższym pobycie, nie tylko nie zmienił swego zdania, lecz korzystając ze sposobności umknął, by poślubić ukochaną istotę. Ilustracja powyższa przedstawia portret bohatera, przybycie jego do sanatorjum i chwilę uspokajania dozorcy.

Giełda.

Kraków 26 stycznia.

Wczorajsza giełda efektów stała w dalszym ciągu pod znakiem zniżki. Słabe notowania giełdy warszawskiej, wreszcie realizacja zobowiązań na ultimo wpływa znacznie na dalszy spadek kursów.

Na giełdzie pieniężnej kursa prawie bez zmiany. Obroty dość żywe.

Kraków, 26 stycznia.

Dolar	10,200.000
Frank szwajc.	—
Korona austr.	142
Korona czeska	297.000
Funt. szterl.	—
Frank franc.	446.000
Frank waloryzacyjny	1,910.000
Frank złoty dla kolei i poczt. do 31 bm.	1,900.000
Frank złoty dla cen tytoniu do 27 bm.	1,910.000

DEWIZY W OBROTACH BANKOWYCH.

Czeki: Nowy Jork 10.150—10.125—10.110; Zurych 1,747 i pół: Praga 297—294—293; Wiedeń 144—143; Paryż 445—454.

Akcje. Cyfry rozumieją się w tysiącach marek polskich.

	W transakcji:
P. T. H.	1900—1825
Impeks	120
Pharma (B. Jawornicki)	1900—1800
Bracia Rolniccy	600—550
Polski Glob	700
Żegluga Polska	475—450
Zieleniewski	52500—54500
Parowozy	2400—2350
H. Cegielski Poznań	2650—2550
Trzebinia żelazo	3800—3600
Pocisk	5200—5500
Górka	81000—83000
Siersza	27500—28000
Tepege	14750—15500
Polska Nafta	2600—2800
Pokucie	2000—1650
Syndykat Koszykarski Kraków	700—725
Krakus	6100—6150
Ćmielów	6600—6300
Chodorów	24500—23750
Elektrownia Siersza	1750—1650
Zakłady przemysłowe „Ryngraf"	1650
S. W. Niemojewski	2650—2600
Bank Przemysłowy	2300—2150
Bank Hipoteczny	3000
Ziemski Bank Kredytowy	1400—1300
Powszechny Bank Kredytowy	400
Akcyjny Bank Związkowy	425
Terepol	380—375

AKCJE NA POGIEŁDZIE.

Jaworzno drobne 125.000—123.000: Gazy wschodnie 80.000; Azot 2.000 towar: Len 4.400; Węglówki 200—230. Lokomotywy 7.000: Nafta Krosno 21.000. Szkło Krosno 5.000; Chybie 42—43.000; Gloria 1000 płacono. Elektrownia na Sanie 800—700.

Warunki subskrypcji na akcje Banku Polskiego

Warszawa (Tel. od wł. koresp.).

Przewodniczący komisji organizacyjnej Banku Polskiego, senator Karpiński, na odbytej konferencji prasowej, podał do wiadomości treść statutu Banku Polskiego oraz warunki, wśród których będzie się odbywała subskrypcja akcji.

Z szeregu wskazówek, jakie senator Karpiński udzielił, należy przedewszystkiem zalecić uwadze powszechnej, że **subskrypcja na akcje banku nie może się odbywać w markach polskich.** Z tego wynika, że **subskrybować można tylko w monetach złotych, sztabach złotych i walutach zagranicznych.** **Naturalnymi niejako subskrybentami są tylko posiadacze dawnych monet złotych, jak np. 50 i 20 koron złotych i wogóle wszelkich monet złotych, dalej posiadacze dolarów i innych walut wysokocennych.**

Dla uniknięcia spekulacji, która mogłaby się rozpętać przy tej okazji, **nie zostanie zniesiony zakaz wolnego obrotu walutami. Każdy posiadacz wspomnianych walut o wartości 100 złotych, powinien subskrybować przynajmniej 1 akcję.**

Głównem miejscem subskrypcji będzie P. K. K. P. i wszystkie jej oddziały oraz szereg najpoważniejszych banków.

P. K. K. P. gromadzi waluty.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Jak się dowiadujemy, P. K. K. P. od kilku dni prawie zupełnie zaprzestała na giełdzie interwencji w większym zakresie i gromadzi waluty dla Banku Polskiego. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, Bank Polski rozpocznie swoją działalność już w drugiej połowie lutego lub w pierwszych dniach marca, gdyż do tego czasu prace przygotowawcze nad zorganizowaniem tej instytucji będą ukończone.

Minimalny wzrost drożyzny skutkiem stabilizacji waluty.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Jak dotychczasowe badania ustaliły skutkiem stabilizacji waluty w okresie od 16 do 23 bm. drożyzna wzrosła tylko o 2 i pół procent.

CENY ZŁOTA I SREBRA.

Kraków. W dniu wczorajszym płaciła P. K. K. P. za gram złota 6.512.400, za gram srebra 186.200.

Monety złote: Korona austr. 1.985.000; Monety Unji łacińskiej 1.890.000: Dolar 9.800.000; Funt szterling 47.686 tys. Gulden holend. 3.938.000; Korona skand. 2,625.000. Marka niemiecka 2,334.000; Rubel 5,012,000; Dukat 22.402.000.

Monety srebrne: Korona austr. 777.000; Monety Unji łac. 777.000: Gulden austrjacki 2.068.000; Gulden holenderski 1.759.000: Szylling 974.000: Dolar 4.478.000: Korona skandynawska 1,117.000; Rubel 3,350.000; Marka niemiecka 931.000.

Warszawa, 26 stycznia.

Dolary St. Zj. . . .	9,950.000
Frank fran. . . .	483 000
Frank szwajc. . . .	1,705 000—1,700.000
Korony czeskie . .	231.000

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Czeki: Nowy Jork 9.950; Londyn 42.100—41.750: Paryż 446.500—445.000: Wiedeń 140: Praga 288.250—284.500 Włochy 433—430.800; Belgja 409.900—402.000: Szwajcarja 1.716; Holandja 3.690—3.688.500; Stokholm 2,575.

Frank złoty 1.915: Bony złote 1.400—1.500: Pożyczka złota 10.500—10.000; Miljonówka 450—400.000.

Akcje. Bank Małopolski w Krakowe 2.800—2.700: Cukrownia Chodorów 23.500—22—22.500; H. Cegielski Poznań 2.800—2.500—2.450: Trzebinia 3.800: Pocisk 5.300—5—5.100; Parowozy 2.600—2.100; Zieleniewski 55—57.500 Żyrardów 950.000—900—925.000; Ćmielów 6.500—6.000; Polska Nafta 2.700—2.450.

GIEŁDA LWOWSKA.

Browary lwowskie 36.500—36.750; Chodorów 29—28.900—25.750: Cegielski 2.700—3.000: Ćmielów 2.750; Niemojewski 2775—2800: Oikos 23.750—21.500; Parowozy 2400—2450: Polska Nafta 2700; Siersza elektr. 1700—1825; Siersza górn. 30.000.

EGZOTY LWOWSKIE.

Jaworzno 126.000: Jaworzno drobne 131—132.000; Gazy wschodnie 90—91.000: Azot 2.700—2.500; Chybie drobne 45.000: Elektrownia na Sanie 850—1.100; Gazociągi 1.400—1.375: Len 4.800; Lokomotywy 7.750—7.900; Nitrat 1.500; Olkusz 3.800: Gazy zachodnie 62—63.000.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Początkowe kursa giełdy wiedeńskiej: **Fanto 8,750.000**: Lwowskie browary 265.000. Lwów—Czerniowce 360.000; Siersza 210.000: Schodnica 1.300.000: Galicja **25,500.000**; Zieleniewski 363.000; Nafta 2.300.000.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zamknięcie giełdy. Nowy Jork 579 i siedem ósmych; Londyn 24.48; Paryż 26: Wiedeń 0.81 i pół: Praga 16.80 i pół: Włochy 25.15: Belgia 23.50: Budapeszt **201**; **Helsingfors** 14.40; Sofja 412 i pół; Holandja **214 i trzy czwarte.** Berlin 137 i pół; Belgrad 660.

MARKA POLSKA W ZURYCHU.

Szwajcarski Bankverein nie notował wczoraj nieoficjalnie Warszawy z powodu braku transakcji. **Berlin 0.0134** 0.0138 za biljon.

JERZY MIECZYSŁAW RYTARD.

Polowanie Bogów.

Powieść.

54)

— Czy pan tu był sam? — zagadnął Rohackiego Sęp. — Tylko proszę odpowiedzieć prawdę, bo i tak przeszukamy cały las.

Milczał. Widać było w nim walkę wewnętrzną.

Wkońcu odezwał się zrezygnowanym głosem:

— Przy moście na potoku, w zagajniku stoi bryczka.

— Czy mają tamci broń?

Chwila wahania.

— Nie.

Hieronim z Bielakiem spojrzeli na siebie.

Po dorzuceniu suchych, pryskających gałęzi do ognia opatrzyli sztucery i poszli cichymi krokami w czarną, milczącą czeluść lasu.

Krystyna z Anką przytulone do siebie w cichem zadumaniu patrzyły w cudowną, odwieczną grę ognia.

Gdyby na wieki tak pozostać mogły ich profile, jak żywa kamea na tle górskiej nocy.

Lecz największą, jedyną tajemnicą jest ruch i jego nieodwołalne przemiany.

Nadchodził świt. Daleko, w morzu planetarnem poczęty.

W krańcu wschodnim wybuchać poczęła delikatna bladość z nad niewidocznego horyzontu.

Spojrzeli w niebo.

— Oto jest prawda niezmienna — rzekł ksiądz Sylwester.

Las drżał. Z poza wapiennych want wysnuły się coraz głośniejsze dźwięki.

Zdaleka, w przestrzeni, okrytej smrekami, szło echo kroków. Szmerliwe, liczne, jak fale morza.

Jaśniało.

Byli w metalicznem, nierzeczywistem świetle na skraju nocy i dnia i zaczynała się nierealna chwila. Z poza życiowych spraw i wartości tworzządca się!

Wiedzieli, że ku innym rozkoszom i cennościom gnie się spiętrzone ogłuszająco życie.

Zaczęło się to wtedy, gdy na skraj polany wychodzić poczęli rzeszą szeroką biali muzykanci. Nad nimi obłok nuty skrzypcowej.

Grali marsza. Kołysały się smyczki białem włosiem, jako woda rozfalowana w górę, to w dół.

Zwolna, mieniąc się wzorzyście, wytrysła zorza olbrzymia. Pół nieba lśniącego zalała barwą ognistą.

Wraz z nimi wszedł na polanę Hieronim, zroszony ranną wilgocią.

Z ponad pochyłego skraju zjeżdżały wozy, naładowane beczkami. Karawany całe, dymiące oparami koni.

Odszedł z Sępem w cień rozłożystego smreka. Uśmiech pogody miał na ustach.

— Czy wiesz — zagadnął Sępa — że tam, w dole, na bryczce, był Frezonico?...

Światło dziwne zajaśniało w dzikich oczach Sępa.

— Wypuściłeś go? — spytał gwałtownie.

— Nie, pojechał z nim Bielak do Zabrzeża. Pójdziemy tam wszyscy.

— Tak, teraz jest właśnie chwila na ostateczny porachunek — spokojnie odrzekł Sęp-Bulharyn.

Światło wschodziło złote na góry, lasy i doliny.

Gromadą wielką usiedli skrzypkowie. Zrazu cicho, brzęcząco się dostrajali.

Aż się zaczęła nuta. Buchnęła i wrzała łaskotaniem strun.

Siwi grajkowie kołysali się ruchem rytmicznym długo, bez końca.

Las wrzał, a słońce coraz gorętsze.

Poszły melodje. Od skał się echem odbiły i drżały świszcząco.

Aż beczki miodu i wina wytoczono na szmaragdowe trawy.

Białem suknem odziani, cyfrowani, wzorzyście tancerze pić poczęli, rozgłośnie, wesoło.

Czerpakami rzniętymi, w kremowem ciele drzew, wybierali miód złoty z zaśniedziałych beczek.

Rozskakały się dźwięcznie myśli wszystkie, proste, jednolite.

Drżały wiatry, podmuchy, poświsty. Jęk strumieni urok niezgłębiony słał z wiatrami, brzęk matowy.

Rozeszli się muzykanci w gromadki. Już nie czuli wszyscy, że są oddzielnemi myślami. Nie było przeróżnych odmiennych drgań nerwów. Jedno rozfalowane ogniwo, jak morze bez granic.

Świergotała muzyka, drumliła. Odzywało się w sercu każdem kłębienie wzruszeń tajemniczych, nieodgadnionych.

Jak wspomnienia z krwi, z soków, przypomnienia zjaw, porzuconych niegdyś wspomnień tęsknot i rozmarzonych, zatartych walk z światem.

O gdyby mogła się rozciągnąć ponad przestrzenie wszystkie płomienność ta i na wieki rozlać swą upojność, na wieczność potworną, nieogarniętą i niezwalczoną życiem ludzkiem.

(C. d. n.)

Jaka jest nowa ustawa dla emerytów, wdów i sierót?

Drobne błędy i usterki ustawy. — Jaka może być emerytura? — Kiedy się nabywa prawo do emerytury? — Kiedy można je utracić? — Inne prawa i obowiązki emerytów.

Kraków w styczniu.

Wobec słusznego zainteresowania, jakie obudza nowa ustawa w rzeszy **emerytów, wdów i sierót** po nich, cytujemy poniżej ważniejsze artykuły z owej **ustawy**, nie wdając się w rozstrząsanie licznych wątpliwości. Zaznaczamy jedynie, że być może, iż ustawa była **jasna całkowicie** dla tych, którzy ją tworzyli, **jednakowoż dla dobra interesowanych, tj. emerytów,** powinnaby posiadać bodaj w dopiskach, konieczne **uzupełnienia,** zwłaszcza, o ile ten lub ów paragraf **ustawy** odnosi się do **Dziennika ustaw** z lat ubiegłych, którego przecież interesowani nie mają do dyspozycji.

Ustawa zawiera 110 punktów. W pierwszych dwóch określa ustawa pojęcie emeryta.

Art. 3-ci zastrzega, że **ze Skarbu Państwa można pobierać tylko jedno zaopatrzenie.** Art. następny mówi, że emeryt, wdowa lub sierota, którzy świadomie wprowadzili władzę w błąd, celem uzyskania bezprawnie emerytury, pensji wdowiej lub sierocej odprawy, lub pośmiertnego, niezależnie od odpowiedzialności sądowo-karnej, obowiązani są wynagrodzić **skarbowi** wyrządzoną szkodę. Wszelkie **zaopatrzenia emerytalne mogą ulegać zajęciu sądowemu tylko z tytułu alimentów,** sądownemu zaś lub administracyjnemu **z tytułu należności Skarbu Państwa, w wysokości jednej piątej** do dwóch piątych zaopatrzenia, dwu trzecich odprawy (art. 5).

Zaopatrzenie emerytalne wymierza się zależnie od grupy i szczebla, do których zaliczono funkcjonarjusza państwowego, względnie zawodowego wojskowego. Zmiany ilości punktów w grupach uposażenia oraz wartości mnożnej, stosowane do urzędników państwowych i zawodowych wojskowych, pozostających w służbie czynnej, są automatycznie stosowane do emerytur. (Art. 6).

Każdego miesiąca potrąca się 3 proc. uposażenia emerytalnego, zarówno jak i uposażenia urzędników i zawodowych wojskowych w służbie czynnej, za świadczenia, obciążające Skarb Państwa. Ta opłata obowiązywać ma przez czas istnienia dodatku regulacyjnego, z chwilą zaś ostatniego zniesienia go będzie wynosiła 5 proc. całego uposażenia. (Art. 7).

Ustawa udziela p. Prezydentowi Rzeczypospolitej, **na** podstawie uchwały Rady Ministrów, a za zgodą Ministra skarbu, prawo, **w przypadkach, zasługujących na szczególne wyróżnienie,** uwzględniać niezaliczalne lata służby, przyznawać emeryturę, podwyższać jej wymiar urzędnikom państwowym i zawodowym wojskowym, tudzież osobom, pozostałym po **nich. (Art. 8).**

POSTANOWIENIA WSPÓLNE.

Po tych postanowieniach ogólnych następują postanowienia wspólne, tj. traktujące **o emeryturach dla urzędników cywilnych i zawodowych wojskowych.** Na zasadzie art. 9-go prawo do uposażenia emerytalnego nabywa funkcjonarjusz państwowy i **zawodowy po nieprzerwanej 10-letniej służbie, o ile** przechodzi w stan spoczynku. Artykuł ten w sprawie wymagania nieprzerwanej służby odsyła odrazu do art. 10-go, który na wstępie mówi, że **są wyjątki z tej zasady,** przewidziane w niniejszej ustawie.

W razie bowiem reaktywowania emeryta cywilnego, względnie przeniesienia zawodowego wojskowego w stan czynny, wlicza się — przy ponownem przeniesieniu w stan spoczynku — do wysługi emerytalnej czas poprzedniej służby.

Jednak już art. 9-ty mówi o wyjątkowych okolicznościach, w których urzędnicy cywilni, lub zawodowi wojskowi nabywają prawo do uposażenia emerytalnego. Staje się to mianowicie: 1) po nieprzerwanej **najmniej 5-letniej służbie, z powodu trwałej niezdolności do pracy,** spowodowanej przez kalectwo lub chorobę, **nabytą,** bez własnej winy, po wstąpieniu na **służbę;** 2) bez względu na czas służby, wskutek **trwałej niezdolności** do służby z powodu nieszczęśliwego wypadku, wynikłego wskutek lub podczas **służby,** działań wojennych w miejscu pobytu służbowego, lub wreszcie chorób zakaźnych, panujących epidemicznie w miejscu pobytu służbowego.

Artykuły 11—13 określają wysokość wymiaru uposażenia emerytalnego w razie utraty zdolności do **pracy zarobkowej,** zależnie od stopnia tej utraty, od 35 proc do 95—100 proc., oraz doliczania lat do wysługi emerytalnej.

Art. 14-ty wymienia skład i sposób urzędowania **komisji** lekarskiej.

Art. 15-ty głosi, **że czas czynnej służby wojskowej podczas wojny,** od dnia rozpoczęcia działań wojennych, do dnia zawieszenia broni przed zawarciem pokoju, **liczy się podwójnie zawodowym wojskowym i wszystkim funkcjonarjuszom państwowym powołanym do wojska.** Przy mobilizacji częściowej oblicza się w ten sposób czas służby, odbytej podczas wojny, tylko pełniącym służbę w formacjach zmobilizowanych i zawodowym wojskowym, zajętym pracą w Ministerstwie S. Wojsk. i Dowództwie naczelnem.

Podstawą do wymierzania emerytury, obliczoną w wymiarze dla samotnego, jest uposażenie, pobierane ostatnio w służbie czynnej, przyczem specjalne dodatki dla dyrektorów i kierowników szkół średnich, powszechnej, zawodowej, dla podpułkownika i komandora-porucznika, oraz t. zw. wyrównawcze dla funkcjonarjuszów państwowych i zawodowych wojskowych, wlicza się do podstawy wymiaru uposażenia emerytalnego, zawsze jednak obliczone od różnicy w wymiarze dla samotnego (art. 17—18).

Uposażenie emerytalne wynosi do 10 lat służby włącznie 40 proc., wzrastając za każdy następny rok służby o 2,4 proc., a w żadnym razie nie może przenosić 100 proc. W tym samym rozmiarze oblicza się wszelkie dodatki (art. 19).

Na czas trwania wyjątkowych warunków ekonomicznych (jak obecnie) emeryt otrzymuje ponadto **dodatek na żonę,** w szczególnych zaś przypadkach, na przedstawienie właściwej władzy naczelnej, za zgodą Ministra skarbu, dodatek **na jedno dziecko** (art. 20).

Emeryt ma prawo, z powodu przeniesienia go w stan spoczynku, do zwrotu kosztów jednorazowego przesiedlenia się z rodziną do nowego miejsca zamieszkania w wysokości udowodnionych kosztów, nie przewyższających ryczałtu, jakiby mu przypadł w służbie czynnej, przy przesiedleniu z urzędu.

Uwzględnia się tylko przesiedlenia wewnątrz Państwa, względnie koszta, poniesione do granicy Rzeczypospolitej (art. 21).

Uposażenie emerytalne płatne jest miesięcznie z góry (art. 22).

Artykuły 23-ci i 24-ty wskazują, w jakich warunkach prawo do pobierania emerytury gaśnie (śmierć, skazanie za czyn karygodny), lub nie przysługuje (pobyt za granicą dłużej, niż pół roku, utrata obywatelstwa polskiego, piastowanie mandatu poselskiego lub senatorskiego, wstąpienie do klasztoru, umieszczenie emeryta w domu inwalidów, lub w zakładzie dla umysłowo chorych).

Art. 25-ty głosi: Jeżeli emeryt obejmie stanowisko na służbie w instytucji państwowej lub samorządowej za wynagrodzeniem, może pobierać tylko taką część emerytury, która, z tem nowem wynagrodzeniem, nie przewyższa uposażenia, do którego zaliczono emeryta ostatnio w służbie czynnej.

Tem się kończą postanowienia wspólne.

Narada w sprawie organizacji najwyższych władz wojskowych

Projekt gen. Sikorskiego uznany za najlepszy.

Warszawa. (AW.).

Według doniesień dzienników, bezpośrednio po powrocie p. Prezydenta ze Spały, odbyła się w Belwederze narada w sprawie projektu o organizacji najwyższych władz wojskowych.

Z trzech istniejących projektów uznano za najlepszy projekt generała Sikorskiego.

Kredyt dyskontowy w Gdańsku dla kupców polskich.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Udział banków polskich w gdańskim Banku emisyjnym wynosi 28 procent akcji. Na 17 członków Rady nadzorczej Banku 5 reprezentować będzie grupę polską, a na 3 członków dyrekcji Banku będzie jeden Polak.

Trzech członków Rady nadzorczej musi mieszkać w Gdańsku, dwóch może mieszkać poza granicami Gdańska.

Bank gdański rozpocznie działalność 1 marca b. r. Udział polskich banków w gdańskim Banku emisyjnym umożliwi wyzyskanie kredytu dyskontowego — udzielanego przez ten Bank w guldenach gdańskich — przez polskie sfery handlowe za pośrednictwem gdańskich oddziałów polskich banków. Dotychczas ani banki polskie, ani firmy handlowe nie mogły korzystać z kredytu dyskontowego w gdańskim oddziale Banku Rzeszy niem.

Pożyczka dolarowa

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Rada ministrów upoważniła prezesa ministrów do przedłożenia Prezydentowi Rzplitej projektu rozporządzenia o wypuszczeniu serji I 5-procentowej pożyczki dolarowej na sumę 5 miljonów dolarów z terminem 2-letnim, zabezpieczonej całym majątkiem Rzeczypospolitej. Sprzedaż pożyczki będzie uskuteczniana za waluty zagraniczne, wyszczególnione w rozporządzeniu ministra Skarbu. Od obligacji pożyczki będą wypłacane wygrane w ogólnej kwocie 400 tysięcy dolarów w dolarach lub na żądanie posiadaczy w walucie polskiej: a) do czasu wprowadzenia nowej waluty polskiej w markach według kursu franka złotego, w dniu wypłaty (1 dolar równa się 5.18 franka złotego); b) po wprowadzeniu nowej waluty według kursu czeku na Nowy York na giełdzie w Warszawie z dnia poprzedzającego wypłatę.

Obligacje pożyczki mają prawa papierów pupilarnych. Bliższe szczegóły ustali minister Skarbu.

Powiększenie budżetu na cele oświatowe.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Wczoraj obradowała Komisja budżetowa w dalszym ciągu nad preliminarzem min. oświaty. Podczas debaty ogólnej posłowie Rymar (ZLN) i Ostrowski (Piast), z materjalem cyfrowym w ręku, wykazywali niesłuszność skarg przedstawicieli mniejszości narodowych, jakoby szkolnictwo ukraińskie czy żydowskie było w dziedzinie oświaty upośledzone. Pos. Rymar wykazał statystycznie, że ludność żydowska korzysta z urządzeń w dziedzinie oświaty procentowo o wiele liczniej, niż ludność polska.

W dziale VII, par. 10, wstawiono na stypendja akademickie kwotę 60.000 zlp., w par. 1 podniesiono budżet Uniw. Jagiell. o 5.000 zlp. celem utworzenia katedry mechaniki rolnictwa.

P. Young wrócił do Warszawy.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Wczoraj o godz. 7 rano przybył do Warszawy doradca finansowy p. Young. W ciągu dnia wczorajszego p. Young zapoznał się z przygotowanym dla niego materjałem, a dziś odbędzie dłuższą konferencję z premjerem Grabskim.

Jak podaje „Kurjer czerw.", p. Young wysiadłszy z wagonu, przemówił do stojących osób następującemi słowy: Zostawiłem Polskę markową, a zastaję ją prawie złotą. Polacy tyle zrobili dla sanacji Skarbu, że przewiduję zmianę mego stanowiska z doradcy na życzliwego obserwatora.

P. Kmita komisarzem dla walki z drożyzną

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Jak się dowiadujemy, nominacja p. Kmity na stanowisko nadzwyczajnego komisarza do walki z drożyzną jest ostatecznie postanowiona. P. Kmita onegdaj odbył konferencje z premjerem Grabskim w w sprawie reorganizacji całej akcji antydrożyźnianej.

Ataman Machno pod nadzorem policyjnym

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Ataman Machno, który zamieszkał w jednej z miejscowości na Pomorzu, z polecenia władz administracyjnych został oddany pod nadzór policyjny.

—o—

Kurs franka waloryzacyjnego

Warszawa (AW).

Frank waloryzacyjny na dzień 27 bm. ustalono na marek 1,920.000.

Orderów cudzoziemskich nie wolno nosić

bez zezwolenia Prezydenta Rzpltej!

Co mówi o tem Konstytucja polska?

Warszawa (Tel. od wł. koresp.).

Wobec częstych nieporozumień na tle przyjmowania i noszenia orderów cudzoziemskich informują nas, że w myśl art. 96 Konstytucji obywatelowi Rzpltej **nie wolno przyjmować bez zezwolenia Prezydenta Rzpltej tytułów ani orderów cudzoziemskich.** Wobec powyższego otrzymujący wymienione odznaczenia winni się zwracać — zgodnie z okólnikiem Prezydjum Rady Ministrów — o udzielenie zezwolenia na przyjęcie i noszenie cudzoziemskich odznaczeń do Prezydjum Rady Ministrów za pośrednictwem bezpośrednich władz przełożonych.

Kto, kogo będzie mógł na przyszłość niszczyć?

Gospodarz — lokatora, czy lokator gospodarza? — Szczegóły projektu nowej ustawy o ochronie lokatorów.

Kraków, 26 stycznia.

W telegramach własnych donieśliśmy wprawdzie już wczoraj o posiedzeniu Komisji sejmowej prawniczej, na którem omawiano dalsze ustępy projektowanej ustawy o ochronie lokatorów — dziś jednak podajemy dalsze szczegóły z owego posiedzenia.

Z ważniejszych uchwał powzięto następujące:

że **lokale spółek akcyjnych,** obejmujące conajmniej 4 ubikacje, nie podlegają ochronie lokatorów;

w sprawie **terminu wypowiedzenia najmu dla lokatorów,** nie podlegających ochronie, przyjęto wniosek referenta, iż termin ten wynosić ma 3 miesiące;

w sprawie **dopuszczalności wypowiedzenia lokali zarobkowych** z powodu zamierzonej przez właściciela budowy nowych mieszkań, nałożono na właścicieli obowiązek dostarczenia lokalu zamiennego w wypadku, gdy chodzi o odebranie lokatorowi jego jedynego lokalu zarobkowego;

skreślono postanowienie, dopuszczające wypowiedzenie lokalu, **o ile właściciel domu potrzebuje tego lokalu dla siebie.;**

ustalono, wbrew poprzedniemu brzmieniu, iż ważne przyczyny wypowiedzenia lokalu **sublokatorowi** powinny być te same, jakie są przewidziane dla **lokatorów;** postanowiono jednakże, że lokator może wypowiedzieć mieszkanie sublokatorowi, o ile dostarczy mu wzamian innego, odpowiedniego pomieszczenia;

ustalono, że **w wypadku wygaśnięcia głównej umowy najmu między gospodarzem i lokatorem sublokator nie może być usunięty,** ale może być przez sąd ograniczony w ilości zajmowanych ubikacji, dotyczy to jednak tylko tych sublokatorów, którzy zamieszkiwali w danym lokalu conajmniej na 3 miesiące przed wygaśnięciem umowy;

utrzymano w mocy postanowienie, że **lokator może z góry w pisemnej umowie z sublokatorem zastrzec, iż pewne określone zdarzenia stają się ważną przyczyną wypowiedzenia;**

ustalono, iż w razie śmierci lokatora, ci, którzy z nim stale mieszkali, wstępują w jego prawa, zaś **lokale handlowe i zarobkowe przechodzą na spadkobierców;**

wreszcie ustalono, że decyzja eksmisji może być zawieszona na 6 miesięcy, o ile eksmitowany **lokator jest bezrobotny;** dotyczy to jednak lokali do 3 pokojów włącznie.

—o—

Narady Rządu z przemysłowcami.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

W związku z wynikiem debat na Radzie ministrów, w komitecie ekonomicznym, oraz na odbytej ostatnio konferencji b. ministrów przemysłu i handlu w sprawie sposobów zwalczenia bezrobocia i kryzysu w przemyśle, minister przemysłu i handlu organizuje na dzień dzisiejszy 26 bm. naradę z przedstawicielami poszczególnych grup przemysłu.

Celem tych narad jest przedstawienie sferom gospodarczym **planów rządu na najbliższą przyszłość,** oraz **skoordynowanie prac rządu i przemysłowców w dziedzinie zwalczenia kryzysu.**

Studenci węgierscy w Polsce.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

W pierwszej połowie lutego b. r. bawić będzie w Polsce wycieczka studentów węgierskich. Studenci Węgrzy pragną poznać zabytki historyczne i kulturalne Polski, rozwój przemysłowy naszego kraju oraz nawiązać stosunki z młodzieżą polską akademicką, to też wycieczka zwiedzi: **Warszawę, Łódź** i w powrotnej drodze **Kraków.**

Na cześć gości urządzony będzie 7 lutego r. b. w Warszawie raut-wieczór z tańcami pod nazwą: „Wieczór Polsko-Węgierski", na którym Węgrzy zatańczą narodowego „Czardasza".

Portfel i... dziewczyna.

Demoralizacja wśród inteligencji. — Życie jest piękne... — Postanowiła spróbować. — I znalazła się na ławie oskarżonych.

Kraków w styczniu.

Dzieją się te rzeczy obecnie często, aż nazbyt często. Obojętne, czy miejscem ich Warszawa, czy Kraków, Łódź, Poznań, czy Lwów. Za każdym jednak razem nasuwają społecznie uświadomionemu człowiekowi przykre refleksje.

Na ławie oskarżonych zasiadła dwudziestoletnia córka z dobrego domu. Ojciec jej jest urzędnikiem bankowym.

Wychudła twarz i zniszczoną cerę starannie ukrywa pod warstwą kosmetyków. Nie może jednak powstrzymać suchego kaszlu, wyrywającego się z piersi, ani przygasić gorączką lśniących oczu.

Oskarżono ją o kradzież. Miała rzekomo zabrać portfel jakiemuś młodzieńcowi, w którego towarzystwie się znajdowała.

Znękana, apatycznym głosem opowiada swe przejścia. W domu było jej źle. Matka używała ją „do wszystkiego". Pomagała w kuchni, sprzątała i znosiła upokorzenia. Wszystko, co rodzice mogli dać i uczynić, czynili dla siostry starszej, by stworzyć jej możliwość wyjścia za mąż.

Koleżanki mówiły jej, że życie jest piękne. Że jest jednem pasmem zabaw i rozkoszy. Postanowiła spróbować.

Ukradkiem pod różnymi pozorami wykradała się z domu. Najchętniej szła do cukierni.

Tam też spotkała oskarżyciela. Poszła z nim na kolację do sali malinowej, a gdy wracali do domu dał jej portfel.

Poszkodowany przy zeznaniu plątał się. Nie chciała zgodzić się na jego propozycje. W zapale ofiarował jej portfel z pieniędzmi. Winna była oddać go, a nie uczyniła tego.

Sąd po naradzie uwolnił oskarżoną od winy i kary.

Sprawa ta rzuca charakterystyczne światło na rozkład moralności, zakradający się już nawet do sfer inteligencji.

Powodem tego zła są **coraz bardziej ostre kontrasty w materjalnem uposażeniu poszczególnych sfer społeczeństwa i płynące stąd pokusy dla jednych i drugich.**

Z CAŁEJ POLSKI.

Ceny zboża spadną niebawem? — Niemałe zmartwienie żydów warszawskich. — Nowe pisma polskie. — Odnawianie gmachu Skarbkowskiego we Lwowie. — Uroczysty obchód powstania styczniowego w Wilnie. — W sprawie dostarczania zwłok żydowskich dla prosektorjów anatom. przy Uniwersytetach.

Czyżby **ceny zboża spaść miały niebawem?**

Oto, co w tej materji pisze jeden z dzienników warszawskich:

Obecna cena żyta na rynku krajowym jest wyższa od zagranicznej. Żyto kalkuluje się w kraju loco stacja załadowania 2,65 dolarów, co łącznie z dostawą loco młyn, manco etc., wynosi około 3 dolarów za 100 kg. Tymczasem cena żyta z dostawą na miejscu w Gdańsku sięga zaledwie 2.30 dolarów za 100 kg. Nic dziwnego, iż z przeznaczonych do wywozu 40.000 wagonów żyta, zadeklarowano we właściwym terminie, według pogłosek tylko 2.000 wagonów. Wobec lepszych konjunktur na rynku krajowym, rolnicy nie spieszą się z wywozem. Przypadający termin płatności raty podatku majątkowego skłoni rolników, którzy nie wysłali w terminie zboża zagranicę, do rzucenia go w większych ilościach na rynek krajowy. W miarodajnych kołach handlowych liczą się bardzo poważnie z powyższą ewentualnością, przewidując, iż pociągnie ona za sobą **spadek cen innych artykułów pierwszej potrzeby.**

*

Z Warszawy donoszą, że **żydzi tamtejsi mają niemałe zmartwienie.**

Od kilku bowiem tygodni zepsute jest ogrodzenie Warszawy drutem, zwane „ciruw". Żydom przez to w szabas nic a nic nosić nie wolno w kieszeni, ani w ręku. W sobotę więc u żydów mogą odpoczywać także złodzieje kieszonkowi.

●

Bez względu na niesłychanie trudne warunki ruch wydawniczy pism w Polsce nie ustaje. Ostatnimi czasy powstały **dwa nowe pisma polskie.**

Jak donoszą z Wilna, zrzeszenie tamtejszych kół naukowych Uniwersytetu Stefana Batorego uchwaliło powołać do życia **pismo akademickie,** poświęcone nauce, literaturze i sztuce. Pismo to ma być wydawane co kwartał p. t.: „Alma Mater Wilnensis".

Ze Stanisławowa zaś donoszą, że utworzony tam komitet „Straży Interesów Państwa", przystąpił do wydawania własnego organu pod nazwą „Znicz". — Pierwszy numer ukazał się w dniu 15 stycznia b. r. Pismo wychodzić ma 1 i 15 każdego miesiąca. Zauważyć należy, że „Znicz" ma już w Stanisławowie swoją historję. Pismo pod tym samym tytułem wychodziło w czasie inwazji hajdamackiej, jako organ Polskiego Komitetu Powiatowego.

●

Ze Lwowa donoszą, że chylący się ku ruinie za poprzednich dzierżawców **gmach Skarbkowski, zaczyna przybierać nową szatę.** Obecnie już naprawiono dachy, odnowiono fasady w jednem z podwórzy, przyprowadzono do porządku tarasy od strony pl. Krakowskiego. Pięknie przedstawia się zupełnie odnowiona sala posejmowa, gdzie obradował pierwszy Sejm galicyjski. Pozostawiając niezmienioną starą dekorację sali, nadano jej nowoczesny wygląd. Nawet nowe parkiety posadzkowe w sali sejmowej sprzadzono na wzór dawnych.

Również t. zw. sala Filharmonji zmienia powoli wygląd. Obecnie zerwano już w połowie sali spróchniałą posadzkę i ułożono nową na dębowych podkładach.

Z wiosną zarząd gmachu przystąpi do odnowienia frontowej fasady gmachu, nie zmieniając nic w jej stylu.

●

Czyż mógł kiedy przewidywać Murawiew-Wieszatiel, opuszczając Wilno przed pół wiekiem przeszło, **iż w tym grodzie właśnie będzie kiedyś obchodzona uroczyście rocznica powstania styczniowego, które zgniótł tak krwawo?**

A jednak w br. obchodzono tam tę rocznicę w sposób bardzo podniosły. W kościele garnizonowym św. Kazimierza odbyło się **22 bm. uroczyste nabożeństwo z powodu rocznicy powstania styczniowego. Mszę św. celebrował ks. Biskup Bandurski, który następnie wygłosił kazanie.**

Obecni byli na nabożeństwie **przedstawiciele władz** cywilnych i wojskowych. Po nabożeństwie odbyła się defilada, którą przyjmował zastępca dowódcy obozu warownego w Wilnie, pułk. Pasławski.

●

W sprawie **dostarczania zwłok żydowskich do prosektorjów anatomicznych Uniwersytetów polskich,** zajmującej żywo w tych czasach sfery akademickie, zapadła znamienna uchwała studentów żydów Uniwersytetu warszawskiego na wiecu, jaki odbył się onegdaj w Warszawie.

Mianowicie wiec ten — **w związku z rozporządzeniem kierownika prosektorjum przy Uniwersytecie warszaw., prof. Lotha, niedopuszczającem medyków żydów do prac w prosektorjum, o ile nie dostarczą zwłok żydowskich** — powziął rezolucję, w której **uznaje słuszność zasady, że zwłoki żydowskie powinny być dostarczane dla celów naukowych do prosektorjów.**

Wiec uchwalił dalej domagać się **u instytucji żydowskich przyczynienia się do definitywnego załatwienia sprawy i rozpocząć szeroką akcję wśród społeczeństwa żydowskiego w należytym kierunku, a** wreszcie wszcząć jak najenergiczniejsze postępowanie ze strony akadem. żyd. w celu usunięcia przeszkód stojących na drodze normalnego rozwoju nauki oraz **zwołać wiec informacyjny dla społeczeństwa żydowskiego, aby wyświetlić całą sprawę,** manifestując żądania akademików żydów przed Uniwersytetem, Politechniką i tp. uczelniami **oraz przed gminą, rabinatem i gdzie tylko zajdzie potrzeba.**

Czesi zmuszą Polskę do wojny... gospodarczej

Akcja czeska zmierza rozmyślnie do podrożenia cen węgla polskiego. — Konieczność odwetu!

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

W sferach gospodarczych austrjackich i polskich omawiana jest żywo sprawa niezmiernych trudności, jakie dla importu węgla polskiego do Austrji stwarzają tranzytowe taryfy kolejowe czechosłowackie. Taryfy te, wyśrubowane celowo przez rząd czeski, podrażają tak znacznie cenę węgla polskiego, iż Austrja z konieczności musi zaopatrywać się w droższy węgiel czeski, i w ten sposób nie może osiągnąć potanienia produkcji u siebie. Sfery gospodarcze zwracają się więc do Rządu polskiego o uregulowanie tej sprawy, m. in. wysuwana jest konieczność stosowania odwetu gospodarczego, przez podniesienie taryf tranzytowych dla wyrobów czeskich, idących do Rosji i do Gdańska.

Wojsko będzie ściągać podatki od opornych!

Projekt min. Grabskiego. — Gabinet zastanawia się nad nim. — Nie należy z tego robić tragedji! Oporni muszą płacić!

Kraków, 26 stycznia.

Premjer Grabski przestał oliwić maszynę banknotową. Przemysłowcy, matadory bankowe i ich hjeny spekulanckie wyją za żerem wróżą jeszcze dolarowi odwet i straszą pokątnie wszelkiego rodzaju małoduchów. A waluty trzymają się mimo wszystko i wierzymy, że utrzymają się.

Podatki płyną. Są jeszcze całe plutony kanciarzy, który z wyrachowania lub też wskutek desperackiej czy popędliwej bezmyślności

wymykają się od płacenia powinności

skarbowych, ale są to karnawału bezrządnego i partyjnej maskarady ostatki.

W łonie gabinetu powstała myśl ukrócenia wszelkich nadużyć podatkowych przez wprzągnięcie do wydobywania należytości skarbowych

dzielnych naszych żołnierzy.

Walczyli i zwyciężali zawsze wówczas, kiedy Ojczyzna była w skrajnej opresji, dziś więc również linja bojowa, wijąca się wprawdzie na froncie wewnętrznym, ale nie mniej zagrażająca bytowi Państwa od zagonów bolszewickich w roku 1920, wymaga ich czujnej i czynnej obecności. Cywilne władze administracyjne i wszelkie komitety obywatelskie mogą spełnić swoją rolę tylko w ograniczonym zakresie, pobudzając raczej opieszałych płatników do spełniania nieuchronnego obowiązku, ale

zjawienie się marsowych twarzy

odgłos brzękających ostróg nadadzą podatkowym powinnościom charakteru bohaterskiego i postawią spryciarzy wykrętnych wobec niezaprzeczonego zagadnienia:

być albo nie być.

Zaborcy i okupanci nie cofali się przed używaniem najostrzejszych środków celem wyśrubowania z naszego społeczeństwa najbardziej ofiarnych danin na rzecz obcego nam skarbu. Zajazd germański operował przy operacjach podatkowych pikelhaubą wiele mógł i wiele chciał. Obecnie zastosowanie wojska do egzekucji podatkowej uchodzi za

naruszenie formalistyki prawno-państwowej.

Uważamy tego rodzaju zastrzeżenia i ostrożności za chorobliwe przeczulenie oraz niezdrowe zaostrzenie pomaków konstytucyjnych. Legalizm praworządny nie wyklucza stosowania zasad

naprawdę silnej ręki,

oraz wstrzyknięć surowicy państwowej bezwzględności.

Jeżeli więc wczorajsza konferencja p. premjera z sztabem generalnym nie ujawniła pożądanych rezultatów, radzibyśmy dziś dowiedzieć się, że zostały przezwyciężone wszelkie czałostki formalistyczne, i że kadry żołnierskie będą wysłane niebawem na

żniwa skarbowe

tak samo, jak ongi napełniały one bataljony żeńców sezonowych przyśpieszających zwózkę bujnego plonu żyznych łanów polskich do narodowej stodoły.

Popłoch wśród spekulantów bankowych.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Na wczorajszej giełdzie pieniężnej w Warszawie **ze strony banków i spekulantów walutowych planowana była duża zwyżka walut zagranicznych, gdyż ostatnia stabilizacja dolara powoduje ruinę wielu niesolidnych banków. Już od rana giełdziarze puszczali wiadomości, że dolar pójdzie w górę i że przekroczy kurs 10 miljonów. Robiono też transakcje po 10.200 tysięcy i 10.500 tysięcy.**

Gdy rozpoczęło się posiedzenie giełdy pieniężnej, przedstawiciele banków zgłosili wielką ilość zapotrzebowania na dolary i chętnie płacili wyżej 10 milj. P. K. K. P., która, jak wiadomo, prowadzi interwencję jedynie handlową, chętnie zgodziła się na oddanie dolarów po tym kursie. Banki przekonawszy się, że P. K. K. P. posiada olbrzymie zapasy walut obcych, zaniechały natychmiast zamiaru swego zachwiania stabilizowanego kursu dolara. Dziś najbardziej zachłanni macherzy giełdowi nie marzą już o zwyżce walut, a to dlatego, że banki zagraniczne poczęły od dziś poszukiwać w Warszawie marki. Banki te — jak donosi „Kurjer Czerwony" — ofiarują każdą ilość dolarów po kursie 10 miljonów, a nawet niższym.

Wiadomość ta wywołała piorunujące wrażenie w tutejszych kołach giełdziarzy, tembardziej, że w Katowicach na czarnej giełdzie zaobserwowano wielką podaż dolarów, sprowadzonych z zagranicy na zakupno marek polskich.

Buchalter łasy na... tancerki.

Lwowski defraudant. — Co go skusiło do oszczerstw? — Myślał, że w Łodzi skończy się sprawiedliwość...

Lwów, 25 stycznia.

Lwowskim władzom bezpieczeństwa doniosła policja łódzka, że w Łodzi schwytano

znanego na bruku lwowskim defraudanta

Józefa Skobielskiego, który parę miesięcy temu, będąc buchalterem w firmie chemicznej Ulricha i Seifera dokonał tam wielkich malwersacji, poczem

zbiegł zagranicę.

Oszust nie ograniczył się tylko do okradzenia firmy, w której pracował, ale wyłudził także 7 milj. od restauratora Loescha, opowiadając, że dostawi mu

transport farb.

Od czasu jednak, gdy wziął pieniądze, znikł bez śladu. Loesch zawiadomił o tem policję. Równocześnie niemal z firmy Ulrich wysłano prokurzystę do Czechosłowacji, a funkcje jego objął Skobielski. Wkrótce wyszło na jaw, że defraudant

sprzeniewierzył 15 miljonów,

a przy tej sposobności... skradł ubrania dzisiejszej wartości miljarda marek. Pieniądze

roztrwonił po lokalach nocnych i norach pijackich z tancerką

Elą P. Wreszcie dowiedziawszy się, że policja szuka za nim, zwiał wraz... z tancerką w kierunku granicy zachodniej.

Po drodze — gdy mu brakło pieniędzy wyłudził od Eli 4 dolary i zostawił ją sprytnie w drodze, poczem bezpiecznie już znalazł się zagranicą. Firma Ulrich i Seiler, wykrywszy defraudację przez policję tymczasem

energicznie ścigała złodzieja.

Wysiłki te pozostały bez wyniku mimo rozesłanych masowo listów gończych, wreszcie oszust sam wpadł w zastawione na siebie sidła

aż... w Łodzi,

gdzie uważał za stosowne po paru miesiącach — czując się względnie bezpiecznym — pojawić się. Policja tamtejsza miała

rysopis i fotografje oszusta

i schwytała go.

W honorach odstawiony do Lwowa, zawędrował do... więzienia.

Tak się kończą zapały kierowane w stronę tancerek...

DR. JÓZEF FLACH.

O starych ogłoszeniach.

Powiedział ktoś — a nie bez racji — że dla poznania obyczajowości danej epoki daleko ciekawszemi od redakcyjnych artykułów dziennika są jego ogłoszenia.

To też, gdy przypadek położył mi na biurku plik pożółkłych numerów „Czasu" z r. 1866 — jedynego wówczas, obok niemieckiej „Krakauer Zeitung" dziennika krakowskiego, po przeczytaniu depesz i artykułów o pierwszych pomrukach konfliktu prusko-austrjackiego, o polsko-ruskich sporach w sejmie galicyjskim, o występach Modrzejewskiej i Rapackiego w teatrze krakowskim, z niemniejszem zaciekawieniem jąłem się odczytywać na czwartej stronnicy ogłoszenia i z nich tu postaram się ułożyć mozaikowy drobny przyczynek do obyczajowości owych czasów, tak bliskich nam i zarazem tak dalekich.

Co w nich przedewszystkiem wpada w oczy człowieka dzisiejszego, nawet takiego staruszka jak ja, który przed wojną ciągle się o te dwie litery „c. k." potykał, to wszechwładztwo ich w owej „zamierzchłej" epoce. Nawet w tych ogłoszeniach wszystko, co się chce wyróżnić i zalecić jest „c. k.": od „pomady z Rezedy do trefienia się, która przez Jego ck. Apostolską Mość Franciszka I. Cesarza Austrji c. k. wyłącznym przywilejem odznaczoną została" do teatru w Krakowie, który w dziwacznem zestawieniu przymiotników zwie się urzędowo „C. k. Teatrem polskim". Uderza również na pierwszy rzut oka obfitość i rozmiary reklam rozmaitych środków leczniczych, które w naszych dzisiejszych oczach noszą widoczne cechy humbugu i szarlatanerji. Są więc jakieś „pastylki piersiowe z soku glowiastej sałaty", jest jakiś „sławny balsam Vetoryniego", który równocześnie i niszczy piegi i „z najlepszym skutkiem" używa się przeciw cholerze, a jakieś „pastylki z ergotyny" cudownym sposobem leczą i... rozwolnienie i zatwardzenie. Ludziska wówczas wogóle widocznie bardzo dbali o swoje zdrowie, kiedy np. pewien optyk wrocławski poleca im mikroskopy „w celu wykrycia trychin w wieprzowinie" (gdybyśmy tak teraz sprawili sobie mikroskopy do badania tego, co jemy... stracilibyśmy pewnie wogóle apetyt).

Wszystko to są fabrykaty obce, które tylko w aptekach krakowskich (z istniejących do dziś dnia: Redyka i Siedleckiego) nabywać można. Zależność ówczesnej Galicji od przemysłu i handlu zagranicznego występuje w tych ogłoszeniach w całej pełni. Ogłoszeń firm krakowskich niemal zupełnie nie ma, roi się zato od reklam fabrykantów i sprzedawców obcych, oczywiście przedewszystkiem z Wiednia, ale i z Wrocławia, Hamburga i Lipska (np. zalecenie „miłośnikom prawdziwych cygar Kuba"). W jednym tylko wypadku ten nazbyt ścisły związek Krakowa z zagranicą w r. 1866 wydobywa smutne westchnienie z piersi czytelnika w r. 1924: to obszerny francuski anons o odnowieniu „Grand Hotel Victoria a Venise"... Dzisiaj chyba żaden wenecki hotel nie zaleca się polskiej publiczności...

Jedna kategorja ogłoszeń wzbudza jeszcze szczególniejszą uwagę. Oto wówczas nie znano jeszcze rubryki „Nadesłane" lub „Głosy publiczne", umieszczanej dzisiaj wśród samego tekstu dziennika. Szło to wtedy na czwartą stronicę do ogłoszeń. Tu więc np. jakaś poczciwa dusza ku czci swego zmarłego „sąsiada kochanego" przepisuje z małemi zmianami X. Tren Kochanowskiego na śmierć Urszuli, tam toczy się polemika o to, czy w zakładzie gimnastycznym F. Tuszyńskiego przy Nowym Świecie l. 7 zdarzyły się nieszczęśliwe wypadki, czy nie. Najosobliwszym w tej rubryce jest sążnisty protest pięciu zacnych obywateli Tarnowa przeciw projektowi... zaprowadzenia oświetlenia gazowego. „Nie chcąc brać przed potomnością na siebie odpowiedzialności" wołając w świętem oburzeniu: „Czyż godzi się, Wysoki Sejmie! tam, gdzie zbywa dzieciom na suchem, zdrowem powietrzu, wodzie i możności oświecenia rozumu, myśleć ojcom o ulic gazem oświetleniu, zwłaszcza jeżeli się ma już dobre i bardzo dobre a o połowę tańsze oświetlenie za pomocą oleju skalnego!"

Na czwartej stronicy — dopiero tutaj — jest też cedułka giełdowa i to nawet dość obszerna, tylko, że są to oczywiście zupełnie inne efekty, niż obecne, a wśród walut są poważne imperjały, smoczreny, a nie ma wcale dolarów. Co to były za czasy bez kursu dolara... Zapewne wskutek wojennych zapowiedzi akcje mają przeważnie tendencję zniżkową; giełda krakowska notuje zawsze znacznie niżej od lwowskiej. W związku z tem czyta się, że wówczas mówiło się: tyle a tyle marków, a nie marek. Forma męska brzmi dla dzisiejszego ucha dziwacznie, ale trzeba pamiętać, że Francuzi do dziś dnia piszą „le mark", a nie „la mark".

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

„Carewicz Aleksy".
Sobota: „Ptak". (Premjera).

REPERTUAR OPERETKI.

Sobota: „Katja tancerka".
Niedziela popoł.: „Krowoderskie zuchy".

REPERTUAR TEATRU BAGATELA.

Sobota popoł.: „Noc Sabatu" — wieczorem: „Prawda w winie".

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH.

Nowości: Królowa Moulin Rouge; niezwykły dramat z Kwakwusią w jednej z głównych ról.
Promień: Walka o Rzym; historyczny dramat włoski.
Reduta: Piętno Kaina; wspaniały dramat awanturniczy.
Uciecha: Dolina szczęścia; wspaniały film z niezrównaną Lilianą Gish w głównej roli.
Wanda: Ich troje; znakomity dramat z życia władców morza w 7 aktach.
Warszawa: Apasz i ulicznica; pikantny film z Conradem Veidtem w gł. roli.
Zachęta: Piotr Wielki; wspaniały film historyczny realizacji Buchowieckiego.

ECHA WYPADKÓW LISTOPADOWYCH W KRAKOWIE.

Jak się dowiadujemy, prokuratura na wniosek sądu przychyliła się do wypuszczenia z więzień św. Michała w Krakowie dalszych aresztowanych w związku z rozruchami listopadowymi.

Wypuszczono wczoraj: Jana **Przybysia**, Franciszka **Czekaja**, Stefana **Woźniaka** i Franciszka **Mazurkiewicza**. Po wypuszczeniu tych osób w więzieniu **pozostaje jeszcze 21 aresztowanych** w związku z zajściami krakowskiemi, **oraz 5-ciu w związku z zajściami w Trzebini.**

Akta śledcze w sprawie **Szuwary** i wspólników **odesłano** do Chrzanowa, gdzie tamtejszy sąd przeprowadza śledztwo w sprawie zajść na dworcu w Trzebini w listopadzie ub. r. Sędziowie śledczy w Krakowie przesłuchali dotąd 1760 świadków.

CO SIĘ DZIEJE W POLICJI KRAKOWSKIEJ?

Werbunek dla policji granicznej. — Redukcje i zmiany personalne. — Pięciu policjantów na 1 okręg. — Rezerwa więzienna zniesiona. — Obławy miesięczne.

W organizacji i rozwoju policji państwowej w Krakowie zaznacza się coraz wyraźniejszy postęp, na co przedewszystkiem wpłynął nacisk, jaki komenda kładzie w dziedzinie zaciągu nowych sił oraz oczyszczenie policji z elementów nieodpowiednich. Rekrutację przeprowadza Komenda Okręgowa z całą ścisłością, zwracając nadewszystko uwagę na przeszłość kandydatów, ich stan umysłowy i zdolności fizyczne. Ponieważ **Okręg krakowski zwerbował i dostarczył policji granicznej 1000 kandydatów** — w ciągu IV kwartału ub. r. napływ nowych sił znacznie osłabł, wobec czego zwrócono się do innych okręgów, a mianowicie Poznańskiego i Pomorskiego o nadsyłanie kandydatów. W okresie od 1-X do 31-XII ub. r. Okręg przyjął do służby w P. P. 45 niższych funkcjonarjuszów, oprócz tego trzech, po odbyciu powinności wojskowej, powróciło na dawne posterunki. W tym samym czasie Komenda Gł. zwolniła z Okr. 1 wyższego funkc. sł. zewn. — 16 urzędników sł. wewn. i 7 urzędników wywiadowców. Pozatem 5 urzędników zostało bądź zwolnionych na własną prośbę, bądź też przeniesionych. Z niższych funkc. P. P. — 19 zostało zwolnionych, 20 ustąpiło na własną prośbę, 7 zwolniono z powodu braku kwalifikacji, 19 przeniesiono w stały stan spoczynku na zasadzie orzeczenia Komisji policyjno-lekarskiej i 30 wydalono na mocy orzeczenia Kom. dyscyplinarnej.

W związku z zarządzoną redukcją etatu niższych funkcjonarjuszów Kom. Okręg. zmuszoną była **zmniejszyć ilość posterunkowych z 326 na 310.** Wobec tego na jeden posterunek wypada obecnie po odliczeniu funkcjonarjuszów Kom. Okr. m. Krakowa i komisarjatów w Nowym Sączu i Tarnowie — **przeciętnie około 5 funkcjonarjuszów!** Zwinięciu uległy przedewszystkiem posterunki o małych rejonach oraz te, których koszary musiano opróżnić z powodu wygaśnięcia kontraktów najmu.

Istniejącą przy Kom. Okr. rezerwę pełniącą warty przy więzieniach — zniesiono a obowiązek ten przekazano odnośnym komisarjatom. Jednocześnie utworzono na dworcu osobowym w Krakowie VI komisarjat, który oprócz zwykłych obowiązków obejmuje też Stację Etapową.

Zamiast zniesionej Rezerwy przy Kom. Okr. utworzono Rezerwę przy Kom. P. P. m. Krakowa, której oddano przysłane z Kom. Gł. karabiny maszynowe.

Opierając się na spostrzeżeniach poczynionych w czasie przeglądów w ciągu roku ubiegłego — Kom. Okr. wydała rozkaz okólny do podległych Komend, zawierający **pouczenie co do należytego wykonywania służby policyjnej w powiatach.** Do tego okólnika załączono mapę z praktycznemi wskazówkami, które winien mieć na uwadze policjant pełniący służbę patrolową. W celu zapewnienia bezpieczeństwa zarządzono, aby Kom. Powiatowe na swym terenie przeprowadzały **dwa razy miesięcznie obławy,** zwłaszcza w tych miejscowościach, w których bezpieczeństwo jest zagrożone.

Zarządzenia wydane przez Kom. Okr. w sprawie czynności kancelaryjnych, zmierzają do ostatecznego wprowadzenia w życie obowiązujących przepisów biurowych i zostosowania **uproszczeń technicznych.**

WALNE ZGROMADZENIE KRAKOWSKIEGO KOŁA ZWIĄZKU LUDOWO-NARODOWEGO odbędzie się dn. 6 lutego br. o godz. 7 wiecz. w sali Izby rękodzielniczej (Potockiego 18).

Drżyjcie paskarze! godzina sądu się zbliża!

Lista ukaranych lichwiarzy.

Kraków, 26 stycznia.

Od czasu utworzenia urzędu do walki z lichwą i spekulacją przy ekspozyturze urzędu śledczego „pod telegrafem" **liczba doniesień do magistratu na kupców, przekraczających cenniki, wzmogła się wielokrotnie.**

W bieżącym miesiącu **wpłynęło do magistratu z górą 200 doniesień, których rezultatem było ukaranie około 100 kupców znaczniejszemi grzywnami.** I tak: rzeźnik Aleksander **Galiszkiewicz** z placu Słowiańskiego za pobieranie lichwiarskich cen za mięso zasądzony został **na 3 dni aresztu,** oraz sto miljonów marek grzywny; rzeźnik Józef **Skarlicki na 50 miljonów marek,** rzeźniczka Helena **Hausner na 50 miljonów marek,** właścicielka masarni **Zofja Dulińska na 14 miljonów marek.**

Za brak cenników ukarano: Salomona **Habera,** Benjamina **Kona,** Abrahama **Reichmanna,** Zygmunta **Kukurutza,** Izraela **Nattela, każdego na 50 miljonów marek;** nadto kilkudziesięciu kupcom nałożono **grzywnę w wysokości od 25 miljonów marek do 100.000 marek.** Wymienione **grzywny przerachowuje magistrat na złote polskie i ściągając po kursie z dnia orzeczenia.**

Wykrycie tajnego magazynu środków żywności.

Kraków w styczniu.

Policja krakowska, przeprowadzając **rewizję** w składach firmy **„Ziemiopłód"** przy ulicy Brzozowej l. 17, stwierdziła, że w magazynach tych, prócz **olbrzymiej ilości wszelakiego rodzaju nasion,** znajdował się **1 wagon fasoli, 1 wagon kaszy tatarczanej, 8 tysięcy kg. grochu okrągłego i około 2 tysiące kg.** mąki pszennej.

Organa rewizyjne stwierdziły, **iż firma ta nie prowadzi od dłuższego czasu** przepisanych **ustawą ksiąg handlowych.** Wspomniany towar **zakwestjonowano,** a sprawę oddano do sądu.

KINOTEATRY WOBEC GROŹBY UPADKU. Wczoraj w południe w prezydjum m. Krakowa zjawili się wszyscy przedsiębiorcy kinowi, przedkładając szereg żądań. Domagali się oni w pierwszym rzędzie obniżenia podatku miejskiego z 80 na 60 procent do cen biletów oraz zezwolenia wpłaty podatku gminnego z dołu, a nie — jak dotąd — z góry każdego dnia przy stemplowaniu biletów. Przedsiębiorcy uskarżali się na ogromne obniżenie się frekwencji, które przy zwiększających się wydatkach i waloryzacji wszystkich kosztów może doprowadzić kina do zamknięcia. Dalsze postulaty właścicieli kin zmierzały do uzyskania ulg w zapłacie należytości za prąd elektryczny, które stanowią znaczne obciążenie budżetu przedsiębiorstw teatrów świetlnych. Wiceprez. m. Dr Wielgus przyrzekł rozpatrzyć żądania właścicieli kin na konferencji prezydjalnej w najbliższych dniach.

PODWYŻSZENIE CENNIKA FRYZJERSKIEGO. Z dniem dzisiejszym wchodzi w życie nowy cennik za roboty fryzjerskie, podwyższony o około 25 procent. I tak według tego cennika w zakładach pierwszorzędnych golenie kosztuje 500 tys. Mp, strzyżenie 1,500.000 Mp. W zakładach drugo- i trzeciorzędnych ceny odpowiednio niższe.

PODWYŻKA MNOŻNIKA KSIĘGARSKIEGO. Od wczoraj mnożnik księgarski podwyższony został z 1,200.000 na 1,500.000. Tak tedy książki zdrożały o 25 procent.

PRZED ZNACZNĄ ZWYŻKĄ TARYFY TRAMWAJOWEJ. Jak się dowiadujemy, dziś, tj. w sobotę wieczór odbędzie się posiedzenie m. komisji tramwajowej, na którem ma być uchwalona nowa znacznie podwyższona taryfa jazdy. Przy podwyższeniu nowej taryfy musi być wzięta pod uwagę ustawowa automatyczna podwyżka pensji personalu tramwajowego.

WCZORAJSZY TARG był dosyć ożywiony. Ceny dowiezionych produktów żywnościowych uległy w części obniżeniu, w części zaś nieznacznej podwyżce. I tak płacono za 1 litr mleka niezbieranego 450—500 tys.; zbieranego 400—450 tys.; śmietany słodkiej 600—700 tys.; kwaśnej 800—1 milj.; 1 kg masła 4.5—5 milj; sera 800—900 tys.; 1 jaje 180—200 tys. Drób: kura 5—10 milj.: kaczka 7—12 milj.; gęś 14—20 milj.; indyk 15—22 milj.; zając 7—8 milj. Mp. Ryby: 1 kg karpia 6—7 milj.; szczupaka 6 milj.; lina 4 milj. Mp. Jarzyn dowieziono bardzo mało. Za 1 kg ziemniaków płacono 250 tys.; cebuli 300—350 tys.; kapusta 200—400 tys. Mp.

TRZECI „PODWIECZOREK ZWIĄZKU DZIENNIKARZY POLSKICH" w restauracji Udziałowej stanowić będzie sensację artystyczną ze względu na występ znakomitej śpiewaczki koloraturowej p. Anny Kalinowskiej, która świeżo przybyła z eMdjolanu, gdzie występowała z ogromnem powodzeniem w słynnym teatrze La Scala. — Program obejmuje ponadto występ p. Pietroń-Organowskiej oraz krótki odczyt prof. Gralskiego pt. „Grafologja w praktyce życiowej". Mistrzowska orkiestra 20 pp. pod batutą kapelmistrz p. Szreyera odegra szereg utworów polskich i obcych kompozytorów. Początek ze względu na obfity program punktualnie o godz. 5 po południu. — Wstęp wolny.

ZAŻEGNANIE GROŹBY OGRANICZEŃ W SZKOLNICTWIE ŚREDNIEM. Wiadomości, nadeszłe wczoraj z Warszawy o wstrzymaniu redukcji sił nauczycielskich i zniesienia klas równorzędnych w szkołach średnich okręgu krakowskiego, okazały się prawdziwe. Według informacji zasięgniętych u kuratora p. Owińskiego, budżet szkolnictwa średniego, jakiego zażądało kuratorjum krakowskie, został w całości zatwierdzony przez Rząd a nawet niektóre pozycje, jak np. na opał i światło zostały wydatnie powiększone. Wobec tego groźba ograniczeń w szkolnictwie, jakieby musiały nastąpić od dnia 1 lutego br. została zażegnana.

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ odbyło się w dniu wczorajszym. Z powodu braku miejsca sprawozdanie zamieścimy w dniu jutrzejszym.

Ś. P. PROF. DR. JÓZEF ŁAZARSKI.

(bc.) Uniwersytet krakowski poniósł bolesną stratę — znów z szeregów wielce zasłużonych, pełnych poświęcenia i słynnych nauką wychowawców młodzieży Almae Matris, ubył senior wydziału lekarskiego, zwyczajny profesor farmakologji i farmakognozji, długoletni prezes Izby lekarskiej. Dr. Józef Łazarski, szanowany i ceniony dla swych zalet przez grono profesorskie, kochany przez swych uczniów cieszył się ogólnem szacunkiem i poważaniem. Niespotykany zdrowy humor, jaki dokoła siebie roztaczał, przyciągał i długo zostawał w pamięci, kojarząc się z wyobrażeniem miłego i dobrodusznego profesora, jakim śp. zmarły mógł być śmiało nazwanym. Prof. Łazarski studja ukończył we Wiedniu w 1883 r. a na Uniw. Jag. objął katedrę farmakologji i farmakognozji. Obierany kilkakrotnie dziekanem wydziału lekarskiego, dzierżył tą godność ostatnio w r. 1921. Rektorem wybrany został w roku szk. 1909-10. Nie poprzestawał jedynie na suchej naukowej pracy, lecz brał również żywy udział w życiu społecznem. To też bolesną stratę ponosi Uniwersytet Jag. i społeczeństwo krakowskie.

Cześć Jego zasłużonej pamięci.

† WŁODZIMIERZ DESPOT ZENOWICZ

literat i dziennikarz, zmarł w Krakowie 24 bm. Urodzony w r. 1871 w Krakowie, ukończył gimnazjum i wstąpił na Wydział lekarski Uniw. Jag. Był już bliski ukończenia studjów, kiedy okoliczności zmusiły go przerzucić się na pole pedagogiczne. Będąc nauczycielem gimnazjalnym w Kołomyi i w Tarnopolu, rozpoczął pracować w pismach humorystycznych, aż wreszcie po kilkunastu latach powrócił do Krakowa, gdzie oddał się zupełnie pracy literackiej. Oprócz współpracownictwa w kilku czasopismach był stałym od lat piętnastu członkiem redakcji „Nowości Ilustrowanych", w których pisywał poczytne, zaprawione niemałą dozą humoru feljetony tygodniowe. Od trzech przeszło lat trawiony chorobą, nie opuszczał łoża. Zmarł w nadzwyczaj ciężkich warunkach, podzielając los, jaki dzisiaj przeważnie w udziale przypada pracownikom na polu literackiem.

ODCZYT na temat: „Pod równikiem" wygłosi prof. dr. L. Sawicki, w sobotę 26 bm. o godz. 7 w sali 40 Uniwersytetu Jag.

O godz. 6 w tejże sali Walne Zebranie członków Tow. Krajoznawczego, na które P. T. Członków zaprasza Zarząd. 88

ODCZYT. Staraniem Koła VI T. S. L. wygłosi w niedzielę 27 bm. w sali szkoły im. św. Jadwigi przy ulicy Topolowej o godz. 5 popoł. odczyt prof. Jan Zaręba na temat: „Wychowanie pokolenia powojennego" — Wstęp wolny. 168

W PAŃSTWOWEJ SZKOLE PRZEMYSŁOWEJ W KRAKOWIE i Szkole artystycznego przemysłu po trzech tygodniowej przerwie spowodowanej brakiem opału — rozpocznie się regularna nauka w poniedziałek dnia 28 bm. rano.

OKRĘGOWY ZWIĄZEK ZIEMIANEK krakowskich uchwalił na walnem zebraniu w d. 23 bm. 1) Zwrócić się z prośbą do młodzieży, by ze względu na wielką nędzę w kraju zrezygnowała z publicznych balów i huczynych zabaw. 2) Wzywa ogół polski uświadomiony do zaprowadzenia jak najdalej idących oszczędności w życiu codziennem i wstrzymanie się od zakupów towarów zagranicznych.

DANCINGI AKADEMIKÓW SZTUK PIĘKNYCH W STARYM TEATRZE. Pierwszy dancing Br. Pom. A. S. P., który odbył się we wtorek 22 bm. dał licznie zgromadzonej i wyborowej publiczności dużo zadowolenia i stał się zapowiedzią dalszych, najprzyjemniejszych w obecnym karnawale wtorkowych wieczorów malarskich. Swoboda i wytworność gości nadały pierwszemu dancingowi młodych malarzy wykwintny ton, który w połączeniu z wyborną orkiestrą oraz artystycznemi niespodziankami zapewniają wszystkim następnym wieczorom powodzenie.

Następny dancing 29 bm.. Zaproszenia przy kasie. 88

Ze sportu.

Żydowska olimpjada. Z okazji 15-lecia Żyd. K. S. Makkabi w Krakowie urządzić ma powyższa w przewczorem br. **żydowską olimpjadę** z udziałem wszystkich żydowskich Towarzystw sportowych środkowej Europy. Pierwsze kroki w kierunku przygotowania tej akcji poczyniono. Lecz cóż na to odnośne Związki i Związek Związków? Byłby już najwyższy czas oddzielić czy też wyeliminować żydowskie kluby z polskich Związków, niech rozgrywają olimpjady dla siebie.

Pogrzeb Lenina w niedzielę.

Grób Lenina na Placu Czerwonym. — Mózg Lenina poddany będzie naukowemu badaniu. — Choroba Trockiego.

Moskwa. (Tel. wł. „Gońca Krak.").

Zwłoki Lenina zostaną pochowane na Czerwonym Placu przed grobem Swerdłowa między tym grobem, a posągiem przedstawiającym robotnika. Zbudowane będzie prowizoryczne mauzoleum z drzewa w formie ściętej piramidy, trumna będzie postawiona na piedestale, zaś dokoła urządzona będzie wązka galerja, przez którą będą mogli przesuwać się wszyscy ci, którzy złożyć zechcą ostatni hold Leninowi. Pogrzeb odłożony został do niedzieli, aby umożliwić udział w nim wielkiej liczbie delegatów rosyjskich i zagranicznych, znajdujących się już w drodze.

Przy 17 stopniach zimna ulice i place Moskwy przylegające do domu związków zawodowych, dniem i nocą zapełnione są przez tłumy ludzi, pragnących ujrzeć zwłoki Lenina. Na ulicach płoną olbrzymie ogniska, celem dania możności ogrzania się czekającym.

Mózg Lenina poddany będzie specjalnemu naukowemu badaniu.

O chorobie Trockiego donoszą, że chodzi tu tylko o podrażnienie gruczołów bronchialnych po przebytej influenzie i stan jego nie budzi żadnych obaw.

Anglja uzna Rosję sowiecką.

Umizgi angielskie do Rosji sowieckiej. — Do Moskwy pojedzie komisja angielska. — Jest już też poseł w pogotowiu.

Londyn. (Tel. wł. „Gońca Krak.").

Wczoraj odbył Macdonald w urzędzie spraw zagranicznych konferencję w sprawie uznania sowietów z kandydatem na posła angielskiego w Moskwie O'Gradym i kierownikiem sowieckiej misji handlowej w Londynie. Jak dzienniki donoszą, Macdonald nie ma zamiaru stawiania Rosji wygórowanych żądań gospodarczych przed jej uznaniem.

Dzienniki twierdzą, że Macdonald wyśle komisję do Moskwy celem wejścia w kontakt z następcą Lenina, oraz stwierdzenia na miejscu, jaka partja i kto właściwie posiada władzę w Rosji.

W ostatniej chwili donoszą, że Macdonald wszedł już w kontakt z Moskwą i że należy oczekiwać rychłego uznania rosyjskiej republiki sowieckiej przez Anglję.

Liga Narodów się rozpada.

Kopenhaga. (AW.).

Obie izby parlamentu duńskiego będą rozpatrywały projekt wystąpienia Danji z Ligi Narodów. W uzasadnieniu projektu zaznaczono, iż Liga Narodów, wykazała kompletną nieudolność w przeprowadzeniu swoich planów.

Dwie skandaliczne afery polityczne w Czechach.

Minister, który daje łapówki spirytusowe. — Prezydent senatu, którego nie chce widzieć Prezydent Republiki. — Groźby łapownika. — Skandal kolejowy. — Straty dla Państwa.

Praga. (Tel. wł. „Gońca Krak.").

Rozgłośna afera spirytusowa, w pośrodku której stoi prezydent senatu czeskiego Karol Praszek, jeden z najwybitniejszych przewódców czeskich agrarjuszy, stać się może przyczyną ciężkiego przesilenia wewnętrznego w Czechosłowacji.

Jak wiadomo, Praszkowi zarzucano, iż w charakterze przewodniczącego Związku Gorzelni przydzielił stronnictwom socjalistycznym czeskim 10 miljonów koron przeważnie w naturze. Z przydziału tego spirytusu korzystali także komuniści. Niezałatwienie tej sprawy i pozostawienie Praszka na stanowisku prezydenta senatu, było, jak wiadomo, powodem, iż prezydent Republiki Czechosłowackiej Massaryk skreślił p. Praszka z listy zaproszonych na przyjęcia noworoczne!

Jak donoszą „Czesko-Slovenske Noviny" z zupełnie pewnego źródła odbyło się w Jiczynie poufne posiedzenie przewódców czeskich agrarjuszy, na którem oświadczono, że Praszek zrzeknie się swego stanowiska w senacie. Jednakże Praszek nie ma zamiaru dobrowolnie ustąpić. Gdyby go do tego zmuszono, ma on wedle oświadczenia kół politycznych odwołać się do swoich potężnych przyjaciół, rozbić stronnictwo agrarjuszy i utworzyć nową partję. Takie postawienie sprawy mogłoby doprowadzić do rozbicia koalicji i do nowych wyborów.

Pisma czeskie podają nadto wiadomości o nowej sprawie przekupstwa, w którą ma być wmieszany czeski minister kolei, a która naraziła państwo na straty ponad 10 miljonów koron.

—o—

Krwawe walki z komunistami w Niemczech

Berlin. (Tel. wł. „Gońca Krak.").

W miejscowości Aue kolo Zwickau w Saksonji przyszło wczoraj do rozruchów, wywołanych przez komunistów. Było rannych 16 demonstrantów i 7 policjantów.

Równocześnie miały także miejsce rozruchy w Alberode, które także zakończyły się zranieniem kilku demonstrantów i policjantów. Demonstranci rzucali granaty ręczne. Jednoczesność wypadków w Aue i Alberode nasuwa przypuszczenie, że idzie tu o planową akcję komunistów.

Detronizacja króla w Grecji.

Ateny. (Tel. wł. „Gońca Krak.").

Venizelos oświadczył w Izbie, że monarchja w Grecji nie jest potrzebną. Przywódca republikańskiego stronnictwa wniósł wniosek o detronizację dynastji i zaprowadzenia republikańskiej formy rządów.

Szwed kontrolorem finansowym Węgier

Praga. (AW.).

Komisarzem jeneralnym i kontrolorem finansowym z ramienia Ligi Narodów, na Węgrzech będzie szwedzki minister finansów i prezydent unji międzyparlamentarnej, baron Teodor Adelsvaerd.

ZE SWIATA.

Ogniotrwała dziewczyna. — Fenomenalne gaże artystów filmowych.

Połykanie ognia jest jedną z najstarszych sztuk, jaką się popisują jarmarczni i cyrkowi „magicy". To wszystko jednak, co umieją kuglarze, jest niczem w porównaniu z niesłychanemi w tym kierunku umiejętnościami, jakie posiadają fakirzy, derwisze i inne osoby, żyjące na wschodzie „in odore sanctitatis".

O takim algierskim „świętym" połykaczu ognia opowiada w jednem z pism angielskich interesujące szczegóły pani Dorothy Buck:

„Było to w małej wiosce w Algierze. Weszliśmy do nędznej chałupy, której izba przedzielona była zasłoną. Z poza niej wyszedł wkrótce olbrzymiego wzrostu mężczyzna, ubrany w brudne, niegdyś białe szaty. Za nim ukazała się młoda dziewczyna, zgrabna i smukła. Nosiła ona brasolety srebrne na nogach i rękach. Oboje skłonili się nam poważnie i usiedli na ziemi przed zasłoną. Dziewczyna miała na twarzy bardzo cienką zasłonę, przez którą można było widzieć, że nie ma ona nosa. Kiedy zapytałem o nią przewodnika, powiedział mi, że owa dziewczyna należy do szczepu nomadów i właściwie wcale nie potrzebuje osłaniać twarzy, a jeśli to czyni, to tylko z powodu braku nosa.

— To jej właśni ziomkowie odcięli jej nos — dodał przewodnik — i jeżeli to zrobili, to napewno musiała na to zasłużyć.

Tymczasem z poza zasłony rozlega się cicha, monotonna muzyka. Olbrzymi Arab zaczyna się rytmicznie kiwać w tył i wprzód. — Kiwa się coraz gwałtowniej i zaczyna się w końcu wić jakby w konwulsjach. Muzyka rozlega się coraz głośniej. Rytm jej jest coraz szybszy. Na ustach Araba ukazuje się piana. Arab jęczy i stęka przytem, jakgdyby go porwały boleści. Nagle zrzuca z siebie zwierzchnią szatę i pozostaje do połowy ciała nagi. Na jego piersiach i ramionach widać liczne blizny i ślady dawnych ran.

Nagle Arab wydał iście zwierzęcy, niesłychanie przejmujący okrzyk i z płonącego ogniska porwał pęk rozpalonych drzazeg. Temi płonącemi żagwiami gładzi się po piersiach i ramionach.

— To straszne — zawołałem — poco on to robi?

— On zupełnie nic nie czuje — rzekł nasz przewodnik. — On jest święty Marabant. Nie czuje bólu. — Zaraz zobaczymy coś lepszego.

Po chwili Arab odrzucił na bok zupełnie już zwęglone żagwie i z rąk siedzącej obok dziewczyny wziął trzy długie igły. Wszystkie te trzy igły wbił sobie w policzek tak, że ich końce przebiły policzek przeciwległy i wystawały po drugiej stronie twarzy...

Teraz podniosła się z ziemi bez nosa dziewczyna i uroczystym, rytmicznym krokiem zbliżyła się do ognia. Włożyła ona w płomienie sztabkę żelazną, a kiedy ta rozżarzyła się już do czerwoności, wyjęła ją ostrożnie z płomieni obcęgami i równie, jak przedtem, uroczystym krokiem podeszła do olbrzyma. Zatrzymała się przed nim i zawołała coś groźnie po arabsku. Wtedy olbrzym otworzył usta i wywiesił język, wydając przytem straszliwe, bestjalskie ryki... Nieubłagane żelazo zbliża się do języka i w końcu dotyka go.

Dziewczyna z uniesieniem w twarzy przyciska żelazo do języka. — Język syczy i przylepia się do rozpalonej sztabki...

— Dobrze zna swoje rzemiosło — rzekł z uznaniem nasz przewodnik — to wielki święty. Od Biskry do Turgutu niema podobnego sobie.

Nie wiem czy ten Marabant jest istotnie świątobliwy. W każdym razie stwierdzić można, że jest pysznym okazem histeryka. Czarownice średniowieczne, które chodziły po rozpalonem żelazie też nie byłyby dziś palone na stosie, tylko leczone w sanatorjach. Albo... może występowałyby w cyrkach lub namiotach wędrownych kuglarzy.

•

Jednym z najpopularniejszych fachów w powojennej Europie, prócz zawodowego giełdziarstwa i paskarstwa jest zawód artystki filmowej.

Skromna płaca średnio utalentowanej aktorki wynosi w obecnym czasie od 50—250 dolarów dziennie, dla gwiazd zaś niema oznaczonej granicy: 500, 700 do 1.000 dolarów dziennie jest normalną i często praktykowaną zapłatą.

W wynagrodzenie to nie są włączone stroje, których koszt pokrywa wytwórnia filmów.

Gorzej płatnymi są aktorzy, oprócz kilku wybitnych nazwisk, których dochody rosną w miarę konkurencji rozlicznych przedsiębiorców, dorabiających się na filmach olbrzymich fortun.

Pensja przeciętnego aktora filmowego wynosi od 30—200 dolarów dziennie.

Reżyserów filmowych w stosunku do gaż wypłacanych aktorkom i aktorom można nazwać upośledzonymi.

Wedle przyjętego w wytwórniach zwyczaju reżyser płacony jest od sztuki. Za każdy wyreżyserowany film pobiera wynagrodzenie zależne od kosztów wystawy.

Wynagrodzenie to waha się między 5 a 20 procentami i zrównuje się w najlepszym razie z dochodami drugorzędnej artystki.

Zawód aktorki filmowej ma jednak swe kolce. Przedewszystkiem każda prawie aktorka jak i aktor pracujący dla filmów zapada na chorobę oczu. Jest to najważniejszy powód, dla którego występy muszą być ograniczone do niewielkiej tylko ilości. Za cenę dolarów oddają artyści nie tylko swój talent, ale i drogocenne oczy.

WEZWANIE DO SKŁADANIA OFERT

Departament VII. Intendentury M. S. Wojsk. w Warszawie, zamierza oddać w drodze nieograniczonego przetargu publicznego, na podstawie porównawczego zestawienia próbek i cen, dostawę większych ilości:

1) pasów głównych dla piechoty
2) pasów głównych dla kawalerji
3) ładownic skórzanych potrójnych
4) pasków do ostróg
5) pasków do plecaków

odpowiadających pod względem jakości towaru i wykonania opisom technicznym Dep. VII. Int. Ceny podane w ofercie winny być obliczone franko loco Magazyny najbliższego D. O. K., w którem odbiór towaru nastąpi.

Oferty na części tej dostawy są dopuszczalne.

Oferty wraz z wzorami winny wpłynąć do Departamentu VII. Intendentury M. S. Wojsk. w Warszawie najpóźniej do dnia 30-go stycznia do godz. 10, w którym to terminie rozpocznie się rozprawa ofertowa i nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Oferty złożone po upływie tego terminu nie będą wogóle uwzględniane.

W razie negatywnego wyniku przetargu ofertowego, odbędzie się przetarg ustny, a w razie negatywnego wyniku tegoż, ostateczny przetarg ustny. Termin odbycia się przetargu ustnego, względnie ostatecznego przetargu ustnego, poda do wiadomości oferentów komisja przetargowa.

Do udziału w ostatecznym przetargu ustnym dopuszczeni będą oprócz tych oferentów, którzy brali udział w przetargu ofertowym i w przetargu ustnym, także — wszyscy inni oferenci, którzy złożą do dnia i godziny, w którym nastąpi otwarcie ostateczne przetargu ustnego odpowiednie oferty wraz z dowodem, stwierdzającym uskutecznienie wpłaty przepisanego wadjum, względnie oświadczenie Banku.

Treść uchwał Komisji przetargowej podaną zostanie do wiadomości oferentów bezpośrednio po ukończeniu przetargu ofertowego (ustnego, ostatecznego ustnego) uwiadomienie zaś o ewentualnem przyjęciu ich ofert zostanie im przesłane bezzwłocznie po wyrażeniu decyzji co do oddania niniejszej dostawy przez Szefa Departamentu VII. Intendentury M. S. Wojsk.

Wysokość wadjum ustala się na 3 proc. wartości zaofiarowanej dostawy, licząc wedle cen podanych w ofercie, wysokość zaś kaucji na 5 proc. wartości przyznanej dostawy, licząc wedle cen ustalonych w umowie.

Tak wadjum jakoteż kaucję składać należy do Kasy Skarbowej.

Dla niniejszego przetargu obowiązują następujące przepisy:

1) Zestawienie warunków ogólnych, obowiązujących przy dostawach wojskowych.

2) Przepisy o warunkach obowiązujących przy składaniu ofert na dostawy wojskowe, oraz zbiór innych przeznaczonych dla oferentów wyjaśnień.

Przepisy powyższe wyłożone będą do wglądu oferentów począwszy od dnia 15 stycznia b. r. w godzinach urzędowych w Departamencie VII. Int. M. S. Wojsk. jakoteż w Szefostwach Intendentur wszystkich D. O. K.

Ewentualnych dodatkowych informacji zasięgnąć można od dnia 15 stycznia b. r. od godz. 13 do 15 w Komisji Mundurowej Dep. VII. Int.

Departament VII. Int. zastrzega sobie w zupełności prawo oceny i wyboru przedłożonych ofert.

Warszawa, dnia 10 stycznia 1924 r.

W. z. Szefa Departamentu VII. Int.:
Szef Komisji Mundurowej:
Inż. BORSUK
płk. Int.

DROBNE OGŁOSZENIA

JAKÓB PLEŚNIAK, ur. 1895 w Hyżnem. Zgubiona książkę wojskową unieważniam. 84

KONKURS na posadę syndyka śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach. Przy śląskim Urzędzie Wojewódzkim w Katowicach jest do obsadzenia posada syndyka, Urzędu Wojewódzkiego. Adwokaci, mający prawo zastępstwa procesowego przed tutejszemi Sądami, reflektujący na objęcie tegoż stanowiska, zechcą wnieść podanie wraz z podaniem warunków do dnia 15 lutego b. r. do Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach. Ostateczne warunki ustalone zostaną w umowie. Bliższych informacji udzieli Naczelnik Wydziału Prezydjalnego Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach. Wojewoda w z. Żurawski, m. p. Wicewojewoda. 121

PANA, którego poznałam w niedzielę przed teatrem „Bagatelą" proszę, aby zechciał ze mną się skomunikować. Nieznana. 129

SPÓŁKA BRACKA w Tarnowskich Górach (Śląsk) (samorządne ubezpieczenie górników) poszukuje dla wydziałów budowlanego (16 lecznic), gospodarczego i administracyjnego doświadczonego urzędnika administracyjnego i urzędnika budowlanego. Wymaga się akademickiego wykształcenia, o ile możności dopełnionego praktyką w administracji komunalnej. Zgłoszeniu należy dołączyć życiorys. 120

LEŚNIK, Górnoślązak, lat 26, z dwuletniem fachowem wykształceniem i 6-letnią praktyką, znający wszelkie czynności wpadające w obręb leśnictwa, z dobremi świadectwami, poszukuje posady od 1 kwietnia 1924. Oferty uprasza się nadsyłać do Adm. „Gońca Krak." pod „Leśnik". 6456

POKOJU ładnego, nieumeblowanego, z niekrępującem wejściem poszukuje się zaraz. Zgłoszenia pisemne uprasza się nadsyłać do Adm. „Gońca" pod „Waloryzacja". 126

WIĘKSZE urządzenie kowalskie w całości oraz obszerny warsztat od 20 lat istniejący, z domem mieszkalnym, w większem mieście powiatowem, do wydzierżawienia resp. na sprzedaż. Obejrzeć można każdego czasu. Bliższe szczegóły poda J. Kapsa, Szamocin, telefon 45. 113

AUTOMOBIL ciężarowy firmy Brasier 45 P. S., 4-tonowy, gotowy do jazdy za równowartość 1000 dolarów na sprzedaż. Zgłoszenia piśmienne do „Kurjera Poznańskiego" pod d4687. 111

MŁODA, inteligentna blondynka, z wyższego towarzystwa pragnie poznać przystojnego, wykształconego pana w celach towarzyskich. Oferty wraz z fotografją nadsyłać do „Gońca Krak." pod „Heljotrop". 107

DWÓCH inteligentnych panów, będących na obczyźnie, lat 27—29, mają zamiar powrócić do kraju i pragną nawiązać korespondencję z inteligentnemi panienkami w celu matrymonjalnym. Poważne zgłoszenia uprasza nadsyłać do Adm. „Gońca" pod szyfrą „27-29". 118

DWIE młode, inteligentne panieki z braku jakiejkolwiek znajomości chcą tą drogą poznać panów szlachetnych, poważnie myślących, w wieku od 27 do 30 lat, na stałych posadach. Oferty przyjmuje Adm. „Gońca" pod „Z. I. i J. K." 125

INTELIGENTNA panienka, obeznana z postępowaniem i prowadzeniem dzieci poszukuje posady, najchętniej w mieście, ewentualnie reflektuje na wyjazd. Łaskawe zgłoszenia pod „A—J— do Adm. Gońca". 122

ŚLUSARZ, maszynista młody, wypraktykowany poszukuje posady zaraz lub później tylko w katowickiej firmie. Oferty uprasza nadsyłać do Adm. Gońca pod „333". 121

LEŚNICZY, energiczny obeznany dobrze w swym zawodzie, z bardzo dobremi świadectwami poszukuje od 1 II 1924. lub później posady w leśnictwie lub branży drzewnej. Oferty pod „Zdolny" do Adm. Gońca krak. 123

CENY OGŁOSZEŃ

OBOWIĄZUJĄCE OD 15-GO STYCZNIA: Drobne ogłoszenia za słowo zlp. 0·10 — dla poszukujących posad zlp. 0·05 — za słowo drobne o treści matrymonialnej zlp. 0·12 — wiersz milim. jednoszpaltowy zlp. 0·15 — wiersz w rubryce „Nadesłane" zlp. 0·35 — wiersz milimetrowy po kronice zlp. 0·40. — Ogłoszenia przed tekstem wiersz milimetrowy zlp. 0·50 — Za układ tabelaryczny kombinowany 50 proc. — Za terminowe zamieszczenie wszelkich ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Wydawca i odpow. redaktor: Antoni Krzywy. Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.